

Kontrowersyjny system oceny żywności zyskuje popularność

KONSUMENTCI Sieć dyskontów Biedronka oraz gigant w produkcji żywności Nestlé zapowiedziały stosowanie dobrowolnego systemu znakowania o nazwie Nutri-Score (N-S) na coraz większej liczbie swoich artykułów spożywczych

Jakub Styczyński
jakub.styczynski@infor.pl

N-S jest oznaczeniem graficznym w postaci prostego kodu składającego się z pięciu liter (od A do E) i odpowiadających im kolorów (od ciemnozielonego do czerwonego) mających stanowić podsumowanie wartości odżywczej produktu. Właścicielem praw do tego znaku jest francuska agencja ds. zdrowia.

Rzecz w tym, że ten uproszczony system oceny budzi olbrzymie kontrowersje w niektórych krajach i jest otwarcie krytykowany przez część prawników oraz dietetyków. W sierpniu br. włoski urząd ds. ochrony konkurencji stwierdził, że stosowanie systemu N-S stanowi nieuczciwą praktykę rynkową. Zobowiązał też cztery firmy do zmiany opakowań z tym wskaźnikiem. Włosi wskazali, że N-S nie uwzględnia potrzeb i profilu żywieniowego konsumentów, a spośród

zaś, że N-S jest dopasowany do ich potrzeb.

– Zależy nam, aby konsumenci mogli dokonywać w Biedronce korzystnych dla zdrowia wyborów żywieniowych już przy półce sklepowej i chcemy im ten wybór ułatwić. Kluczem do tego jest prosty i skuteczny system pomagający konsumentom porównywać jakość żywności produktów w ramach tych samych kategorii – mówi nam dr inż. Justyna Szymani, dyrektor działu rozwoju jakości i kontroli marki własnej w sieci Biedronka.

Od przedstawicieli biura prasowego Nestlé Polska słyszymy z kolei, że zastosowana klasyfikacja ma pomóc również producentom ustalić ewentualne kierunki poprawy (reformulacji) swoich produktów.

Obie firmy nie chcą komentować decyzji włoskiego organu ochrony konkurencji.

Czy w Polsce można jednak stosować system ocen N-S? Na naszych łamach pod koniec 2021 r. przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia informowali, że Polska utrzymuje neutralne stanowisko wobec dostępnych systemów znakowania żywności (w tym N-S). Ta pasywność była związana głównie z tym, że Komisja Europejska

wciąż pracuje nad stworzeniem wspólnego dla całej UE systemu znakowania wartości odżywczej produktów spożywczych. Wśród kandydatów, na których może opierać się tenże system, jest – zdobywający coraz większą popularność – Nutri-Score.

Ale i tak w międzyczasie pojawiały się kontrowersje. W czerwcu Komisja Europejska odpowiedziała na pytanie polskiego europarlamentarzysty Krzysztofa Jurgieła dotyczące możliwości sto-

temów podawania wartości odżywczej z przodu opakowania, a przedsiębiorcy mogą stosować wybrane przez siebie na zasadach dobrowolności systemy, które są zgodne z prawodawstwem UE.

Powyższe nie oznacza jednak, że zastosowanie systemu N-S nie wiąże się z żadnym ryzykiem dla przedsiębiorców. Doktor Agnieszka Szymecka-Wesołowska, współniczka w Centrum Prawa Żywnościowego i Produktywnego, wskazuje, że żadne rodzime regulacje nie odnoszą się wprost do możliwości bądź braku możliwości stosowania systemów typu Nutri-Score.

Ale nie jest to też obszar zupełnie nieuregulowany. Zastosowanie mogą tu bowiem znaleźć przepisy ogólne, w tym zwłaszcza zakaz wprowadzania konsumentów w błąd. A to właśnie na tej podstawie system ocen był kwestionowany we Włoszech.

– Wprowadzanie w błąd jest jednak formułą bardzo oceną. Wszystko zależy więc teraz od podejścia polskich organów kontrolnych i oceny tego, na ile polski konsument zrozumie, co dokładnie kryje się za znacznikiem Nutri-Score i jak go rozumieć – wskazuje dr Szymecka-Wesołowska.

Zdaniem ekspertki stosowanie N-S niewątpliwie będzie skłaniało producentów żywności przetworzonej do przeformułowania składów w kierunku bardziej zbliżonym do zaleceń żywieniowych. Prozdrowotna zmiana składów produktów jest zaś dobrym i pożądanym kierunkiem.

System nie jest jednak pozbawiony wad. Jako przykład można podać tutaj to, że zarówno nektar z czerwonych grejpfrutów, jak i napój typu cola mają w skali N-S ten sam wskaźnik literowy E (najgorszy), chociaż nektar zawiera np. 50 proc. soku owocowego. Natomiast napój bez cukru (z substancjami słodzącymi) ma wskaźnik B, a sok jabłkowy wskaźnik C.

– Można by z tego wnioskować, że taki napój z substancjami słodzącymi jest najlepszym wyborem spośród tych produktów, podczas gdy de facto nie dostarcza on pożądaných wartości odżywczych, a do tego zawiera substancje słodzące – przyznaje dr Szymecka-Wesołowska. © P

PISALIŚMY O TYM

Konsumentki powinni mieć dostęp do tych samych informacji żywieniowych na poziomie UE – DGP nr 118/2022
www.prawo.gazetaprawna.pl

352 mld zł

taka ma być wartość rodzimego rynku spożywczego w 2025 r.

1,36 mld zł

na tyle szacuje się wartość rynku żywności ekologicznej w Polsce

sowania N-S na opakowaniach żywności. Wówczas komisarz Stella Kyriakides w imieniu KE mówiła, że do czasu przyjęcia zmian legislacyjnych państwa członkowskie mogą nadal zlecać stosowanie specjalnych sys-